

21. Niedziela Zwykła – Rok A 23 sierpnia 2020 r.

Refleksja

Niejednokrotnie zastanawiamy się, skąd biorą się w ludziach zdolności, wiedza, mądrość, siła do pokonywania trudności. Określamy te cechy przeważnie jako siłę charakteru, potrzebę działania, chęć udzielania pomocy w razie potrzeby. Czy rozumiemy prawidłowo? Czy odczytujemy właściwie znaki nam dane?

To jasne, że aby wykonać pewne zadania, musimy mieć własną siłę wewnętrzną, moc pokonywania trudności, ale powinniśmy też umieć odczytywać znaki dane nam przez Boga. Od nas zależy, czy je właściwie odczytamy, czy je właściwie wykorzystamy.

W Księdze Izajasza słyszymy, jak Bóg powołuje Eliakima do władzy: „Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy” (Iz 22,22). W języku biblijnym klucze oznaczają władzę. A zatem zdolność sprawowania władzy to nie naturalne predyspozycje, lecz powołanie. Starając się to zrozumieć, wołajmy razem ze św. Pawłem: „O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę? Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko. Jemu chwała na wieki!” (Rz 11,33-36)

W Ewangelii słyszymy o powołaniu do władzy Piotra. Wspólne przebywanie Piotra z Panem rozwinęło w jego sercu wycucie tego, kim faktycznie jest Jezus. Widział, że Pan jest inny niż wszyscy. Nie kto inny, ale właśnie Piotr otrzymał z wysoka oświecenie i natchnienie, toteż właśnie on wyznał wiarę w imieniu Dwunastu. Słowa Piotra „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” spowodowały, że Jezus odkrył przed nim, jaką rolę spełni w Jego planie budowy Kościoła.

Piotr przyjmuje tę misję dobrowolnie i bez zastrzeżeń. Pragnie wypełnić wolę Mistrza we wszystkim, co przyczyni się do budowy i wzrostu tego królestwa. Posługa Piotra i działalność apostołów przeniesiona w nasze czasy rozszerza poniekąd odpowiedzialność na każdego z nas, w naszym kręgu życia i działalności. To my powinniśmy być opokami, na których Pan Jezus buduje Kościół w naszym pokoleniu

Piotr Blachowski

Złota myśl tygodnia

Bóg jest radością, dlatego przed swój dom wystawił słońce (*św. Franciszek z Asyżu*).

Na wesoło

Katecheta chce wytłumaczyć dzieciom na przykładzie, czym jest cnota miłosierdzia:

- Kiedy furman bije osła, a ja staram się go od tego odwieść, to czym się kieruję?

- Miłością braterską – odpowiadają dzieci.

Jasio pyta się nauczyciela:

- Co mi pan napisał pod moim wypracowaniem bo nie mogę przeczytać?

- Napisałem „Pisz wyraźniej”

Patron tygodnia – Błogosławiona Poznańska Piątka, męczennicy – 24 sierpnia

Wśród beatyfikowanych 13 czerwca 1999 r. przez św. Jana Pawła II w Warszawie 108 męczenników II wojny światowej znalazło się m.in. pięciu młodych wychowanków poznańskiego oratorium salezjańskiego - tzw. Poznańska Piątka: Czesław Józwiak, Edward Kaźmierski, Edward Klinik, Franciszek Kęsy i Jarogniew Wojciechowski.

Po zajęciu Poznania naziści zamknęli oratorium i wprowadzili obowiązek pracy. Czesław zaczął pracować fizycznie jako pomocnik malarza w zakładzie rzemieślniczym. Prawie od razu zaangażował się w działalność konspiracyjną. Jako harcerz budował także struktury Harcerstwa Polskiego, tajnej polskiej organizacji związanej z nurtem katolicko-narodowym. Razem z przyjaciółmi uczestniczył także w szeroko rozumianej działalności młodzieżowego chóru chłopięcego kierowanego przez Stefana Stuligrosza. Gestapo obserwowało ten chór - i 23 września 1940 r. Czesław został aresztowany. Wraz z nim gestapo aresztowało jego przyjaciół.

Początkowo zawieziono ich do siedziby gestapo. Już pierwszego dnia, oskarżając ich o założenie w oratorium nielegalnej organizacji, okrutnie ich skatowano. Czesław został następnie przewieziony do obozu koncentracyjnego Posen - Fort VII. Wychowanków oratorium przesłuchiwano w więzieniu przy ul. Młyńskiej. Tam w wyniku obrażeń odniesionych podczas torturowania, bicia, maltretowania - Czesław jako przywódca grupy był najbardziej katowany - został skierowany do więziennego szpitala.

16 listopada 1940 r. przewieziono go do więzienia we Wronkach. Pół roku później wywieziono go do więzienia sądowego w dzielnicy Berlina - Neukölln. Przebywał tam niecały miesiąc. Następnie przetransportowano go do szczególnie ciężkiego więzienia w Zwickau na Zamku Osterstein. Wszyscy więźniowie morderczo pracowali w mieście: zaprzęgano ich nawet do wozów. Przez cały okres, w czasie wielomiesięcznych przesłuchiwań młodzi chłopcy, przywódcy poznańskiej katolickiej młodzieży, zachowywali niezwykle spokojny i niespotykaną pogodę ducha.

Wszyscy zostali oskarżeni o zdradę stanu. Na wykonanie wyroku skazanych przewieziono do Drezna, gdzie ponieśli męczeńską śmierć 24 sierpnia 1942 r. Pochowani zostali w zbiorowym grobie na cmentarzu katolickim przy Bremerstraße 20, niedaleko więzienia w Dreźnie.

Opowiadanie

Pokusa

W gorący letni dzień najemny robotnik otrzymał polecenie skopania ogrodu. Z niechęcią zabrał się do pracy. Wymyślał na Adama, gdyż według niego to właśnie on ponosił pełną odpowiedzialność za to, że ludzie są wykorzystywani.

Bluznierstwa i przekleństwa doszły do uszu właściciela ogrodu, który podszedł do robotnika i zapytał:

- Dlaczego przeklinasz? Założę się, że na miejscu Adama uczyniłbyś to samo.

- Na pewno nie – odparł robotnik. – Ja nigdy nie uległbym pokusie!

- Zobaczymy! – odrzekł właściciel, po czym zaprosił go na obiad.

O ustalonej godzinie robotnik pojawił się w domu pracodawcy. Ten wprowadził go do pokoju, w którym stał stół zastawiony przeróżnymi potrawami.

- Możesz jeść wszystko, co zechcesz, ale nie dotykaj wazy w rogu stołu, dopóki nie wrócę – powiedział pracodawca.

Robotnik nie czekał ani chwili, usiadł za stołem i natychmiast zaczął próbować po kolei wszystkich potraw, które stały na stole. W końcu jego wzrok zatrzymał się na przykrytej wazie ustawionej w rogu stołu.

Ciekawość doprowadzała go do szału. Była tak silna, że w końcu nie wytrzymał i ostrożnie uchylił pokrywkę naczynia. Ledwo ją uniósł, na zewnątrz wyskoczyła duża mysz. Chciał ją złapać, ale mysz wyśliznęła się z dłoni i uciekła. Rozpoczął pogoń, w czasie której przewracał stoły i krzesła. Wielki hałas przyciągnął uwagę właściciela.

- Widzisz? – rzekł właściciel, śmiejąc się i grożąc. – W przyszłości nie będziesz przeklinał twój praojca Adama i nie będziesz wytykał jego błędów..

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Kościół, pouczając nas o wierze katolickiej i nakłaniając nas do posłuszeństwa chrześcijańskim przykazaniom, toruje i ubezpiecza drogę dla swojej działalności najbardziej kapłańskiej i uświęcającej; przygotowuje nas do gruntowniejszego rozmyślenia życia Zbawiciela i prowadzi do pełniejszego poznania tajemnic wiary, abyśmy stąd czerpać mogli pokarm nadprzyrodzony, którym umocnieni i wzbogaceni zdołamy bezpiecznie postępować przez Chrystusa do życia doskonałego” (Pius XII).